

Kiedy w Indiach rodzi się dziewczynka

9 maja 2012

W Indiach dziewczęta postrzega się jako ciężar dla rodziny, ponieważ trzeba im dać olbrzymi posag. Przeprowadzane badania USG mają jak najwcześniej ustalić płeć dziecka. Jeśli ma się urodzić dziewczynka, dokonuje się aborcji. Zdarzają się również przypadki zabijania dziewczynek lub ich porzucania. Obsesja na punkcie posiadania syna doprowadziła do spadku liczby dziewcząt w Indiach. W niektórych regionach na 1000 mężczyzn przypada tylko 850 kobiet. Bohaterką filmu jest kierowniczka domu dziecka dla porzuconych dziewczynek.

„Obyś była matką tysiąca synów” – takie życzenia składają sobie Hinduski. W intencji przyszłych synów odprawia się modły i składa ofiary. Realizację marzeń ułatwiają ultrasonografy i aborcja. Na świecie przypada średnio 105 kobiet na 100 mężczyzn, w Indiach te proporcje są inne. Na początku XX wieku na 100 mężczyzn rodziło się tam 97 kobiet, teraz – 93. Kanadyjscy socjologowie pracujący nad raportem dla ONZ oszacowali, że w ciągu ostatnich 20 lat „zniknęło” 10 milionów dziewczynek. To około 500 tysięcy rocznie. Ile z nich przyszło na świat, a ile stało się ofiarą tak zwanej selektywnej aborcji, nie sposób policzyć. W Indiach nie istnieją dokładne statystyki zgonów ani narodzin, w przeludnionych miastach, slumsach i małych wsiach takie zdarzenia często nie są rejestrowane. Jedna czwarta wszystkich kobiet rodzących bez pomocy lekarza lub położnej to Hinduski. Nie ma nie tylko dokumentów, ale też świadków. Na wsiach, gdzie brak wiedzy o aborcji i pieniędzy na zabieg, niechciane noworodki są trute, duszone lub topione w studni.

W miastach postęp technologiczny i wysokie zarobki rodziców okazują się dodatkowym zagrożeniem dla dziewczynek. Płeć płodu można ustalić w gabinecie ginekologicznym i przerwać ciążę.

Zdarza się to coraz częściej, choć od 1971 roku prawo zezwala na usunięcie ciąży wyłącznie w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia matki, a od 1996 roku lekarze mają zakaz informowania o płci płodu. Indyjscy dziennikarze podający się za małżeństwo przeprowadzili w zeszłym roku prosty test. Po badaniu USG pytali, czy urodzi się chłopiec czy dziewczynka. W większości przypadków otrzymali informacje, także od kobiet ginekologów.

W sierpniu 2008 dziennik „Times of India” opublikował szczegółowy raport dotyczący aborcji w Bombaju. Okazało się, że największy „deficyt dziewczynek” występuje w dzielnicach zamieszkałych przez zamożną klasę średnią. W tej grupie dyskryminacja nie wynika z sytuacji finansowej, jest warunkowana wyłącznie kulturą.

Dyskryminacja Hindusek jest wpisana w indyjską historię i mitologię, a selektywna aborcja i małżeństwa dzieci to tylko niektóre z wielu jej przejawów. Choć o cierpieniu dziewczynek piszą w Indiach gazety, w prywatnych rozmowach to temat tabu.